

55 w 2025 (591)

5 ciekawych pomysłów na obóz

Data publikacji: 09.09.2025 / Autor: Maciej Karwik

Chciałbym się podzielić kilkoma pomysłami, które zrealizowaliśmy na tegorocznym obozie, a z których jestem zadowolony. Oczywiście na pewno ktoś to wszystko wymyślił wcześniej, a pewnie w niektórych drużynach część opisywanych rozwiązań to standard – dla mnie po prostu były nowością i chcę je tutaj opisać. Większość opisanych tu pomysłów przeszło dopiero fazę prototypu i da się je znacznie ulepszyć, do czego zachęcam. Myślę że nie są to też “gamechangery”, ale raczej małe smaczki, które można przetestować tu i tam.

1. Małe funkcje

Idea polega na tym, aby stworzyć jak najwięcej małych funkcji dla harcerzy. Daje to harcerzom niewielką odpowiedzialność, ale niektórzy z nich wzięli ją bardzo na poważnie. Inna zaleta jest taka, że lekko odciąża kadrę w drobnych sprawach. Przykłady małych funkcji:

- apteczkowy (zawsze ma ze sobą apteczkę),
- zapałkowy (na każde ognisko nosi zapałki),
- rozpałkowy (zawsze ma w namiocie suche patyki i korę, aby w razie potrzeby szybko móc rozpalić ognisko),
- kronikarz (pilnuje aby codziennie ktoś napisał wpis do kroniki),
- papierniczy (trzyma u siebie ryzę papieru i długopisy, wydaje je harcerzom),
- fotograf (robi zdjęcia; zmienialiśmy co kilka dni, aby dany harcerz mógł zdobyć sprawność),
- planszówkowy, książkowy, workowy (na śmieci), płynowy (do prania) – jak wyżej, po prostu trzymają rzeczy.

Generalnie, niektóre funkcje wyszły gorzej, a niektóre lepiej. Wydaje mi się, że nad niektórymi konieczny jest większy nadzór (np. kronikarz). Harcerze chętnie zgłaszali się po funkcje, bo za ich sprawowanie mogli otrzymać punkty do rywalizacji. Myślę, że małych funkcji można wymyślić więcej, tak aby były dla każdego harcerza. Trzeba jednak pamiętać, by miały sens.

2. Ogniska z rozmową

Zazwyczaj na ognisku jest jakaś gawęda/opowieść, której celem jest przekazanie harcerzom jakiejś myśli. To jest generalnie dobre, jednak tam gdzie się da, uważam

że dobrze wychodzi, gdy harcerze mogą się też wypowiedzieć. Np. rozmawiamy na temat jakiegoś punktu prawa harcerskiego i zamiast gawędy najpierw pytam harcerzy jak oni to rozumieją. Kto chce (a jeżeli nikt akurat nie chce to nie należy naciskać!), to może po jednej piosence na namysł, wstać i powiedzieć coś na temat. Z pozytywnym zaskoczeniem słuchałem bardzo dojrzałych myśli niektórych harcerzy i uważam, że efekt jest czasami lepszy, gdy się coś usłyszy od kolegów. Nie tylko taka forma ułatwia planowanie ogniska, ale też ćwiczy odwagę potrzebną do wystąpień publicznych. Przykłady tematów, na które harcerze mogą się wypowiedzieć: jak rozumieją (wstaw coś mądrego), dlaczego/czy warto postępować w jakiś sposób, historie i anegdotki niekoniecznie wychowawcze, co oznacza dla ciebie być harcerzem, itp.

Jeszcze więcej rozmowy

Stosuję jeszcze jedną formę ogniska z rozmową – ognisko z przeprosinami lub podziękowaniami. Wygląda ono tak: wstajemy, i każdy wybiera osobę do której podchodzi i za coś ją przeprasza lub za coś dziękuje (bez jakiejś struktury). Nie jest to obowiązkowe, można po prostu sobie postać przy ognisku. Z doświadczenia wiem jednak, że harcerze na obozie po kilku(nastu) dniach mają bardzo dużo rzeczy do podziękowania lub przeproszenia i trwa to zazwyczaj niezłą chwilę.

Myślę że warto aby drużynowy wykonał pierwszy ruch i do kogoś podszedł, aby uniknąć niezręczności.

Korzyści z tej formy: nauka rozmawiania ze sobą o niełatwych sprawach lub dziękowania sobie, budowanie relacji między harcerzami. Rok temu zrobiliśmy przeprosiny, ale tegoroczne podziękowania uważam za nawet bardziej udane.

3. Zamiana drużynowych

Głównym autorem pomysłu jest Mikołaj Domsta z 62 GDH, z którym udało się zrealizować ten pomysł na obozie. Polega on na zamianie drużynowych na jeden dzień – ale nie kadr i nie programu!

Jak to wygląda w praktyce?

- Drużyny działają tak jakby to miało być normalnie, plan pracy jest realizowany. Kadra oczywiście zostaje o tym uprzedzona.
- Drużynowy przyjeżdża na sąsiedni obóz jeszcze przed pobudką (udało nam się namówić kwatermistrza aby nas podrzucił), a wraca po ognisku.
- Umówiliśmy się, że nie będziemy jedynie “dobrymi glinami” (gdy się jest w gościach, pojawia się pokusa aby nie robić kłopotów), tylko tam gdzie konieczne będziemy zwracać uwagę (głównie przybocznym) na rzeczy, które

nam się nie podobają lub które według nas trzeba zmienić.

Korzyści:

- Możesz zobaczyć jak działa inna drużyna tak naprawdę (a nie na zamianie kadr), poznać kulturę od wewnątrz.
- Nowa perspektywa na twoją drużynę od kogoś z zewnątrz – zrobiliśmy dla siebie nawzajem listy uwag co uważamy że w drugiej drużynie działa dobrze a co nie.
- Dzień oderwania od drużyny i jej problemów – by jednak można się było troszeczkę odprężyć.
- Nowa perspektywa dla harcerzy – drużynowi są inni, spojrzenia są inne – polecam cytata na rozkaz: “szanuj szefa swego, mogłeś mieć gorszego” ☐

Technikalia i na co uważać:

- Załatwić z głową zawczasu zmianę wychowawców (papiery, zgody komendantów – koniecznie na etapie planowania obozów!) i ogarnąć transport.
- Dobrać się z drużyną, którą się choć trochę zna – wspólny obóz rok wcześniej bardzo pomógł w gładkim przejęciu obowiązków przez nowych drużynowych.
- Trzeba brać z dystansem zalecenia od drugiego drużynowego – spojrzenie z zewnątrz jest bardzo ważne, ale obraz niektórych rzeczy może nie być reprezentatywny po jednym dniu odwiedzin

Generalnie zamianę drużynowych oceniam bardzo na plus. Był to dzień ciekawy, przyjemny, i pełen wniosków na przyszłość. Polecam.

4. Odwiedziny byłych członków drużyny na obozie

To, co opisuję, polega na zaproszeniu nie tylko byłych drużynowych, ale wszystkich, którzy w jakiś sposób kojarzą się z drużyną. U nas przyjechało 5 osób (drużyna ma 3 lata, więc wielu absolwentów nie ma). Jeden z gości poprowadził popołudniowe zajęcia, a wieczorem wspólnie usiedliśmy do ogniska, na którym wysłuchaliśmy opowieści od byłych członków. Jest to prosty i przyjemny sposób aby utrzymać z nimi kontakt (kto wie do czego może się to potem przydać), pokazać harcerzom, że drużyna ma tradycje, a na koniec po prostu miło spędzić czas.

Kluczowym czynnikiem sukcesu jest powiadomienie zaproszonych z dużym wyprzedzeniem. Uważam że ta koncepcja również może być rozszerzona o inne aktywności z udziałem byłych członków (zwłaszcza jeżeli są byłymi lub czynnymi instruktorami – kilka naprawdę dobrych pomysłów w [tym artykule](#)). Na pewno jednorazowo nawet w takiej prostej formie po prostu działa.

5. Biblioteczka drużyny na obozie

Jednym z celów, które postawiliśmy sobie na obóz był rozwój czytelnictwa w drużynie. Inaczej niż rok temu, udało się ten cel zrealizować. Po pierwsze, na liście rzeczy do wzięcia znalazła się wybrana książka. Po drugie, wzięliśmy zestaw dziesięciu książek Agathy Christie. Okazał się to być idealny typ lektury w zasadzie dla każdego i rzeczywiście sporo osób skorzystało z tej opcji. Dużo osób czytało też swoje własne książki.

Drugą zachętą było to, że przybocznicy (akurat ja nie dałem rady), rzeczywiście sami czytali i myślę, że to zainspirowało część chłopaków. Powstała nawet rywalizacja czytelnicza, gdzie harcerze wpisywali do tabelki ilość przeczytanych stron. Nie wyszła ona idealnie, gdyż harcerze często czytali a zapomnieli się wpisywać – jednak na pewno da się to zrobić lepiej i napędzić sprawę jeszcze bardziej.

Ostatnim pomysłem jest włączenie czytania do różnego rodzaju gier. Tam, gdzie trzeba zbierać zasoby za jakieś działania (np. odszyfrowanie tekstu, aby dostać monety do jakiejś gry), można z powodzeniem wprowadzić czytanie książek i wymianę przeczytanych stron na walutę. Harcerze lubili to bardziej niż bym się spodziewał. Na koniec zaznaczam, że niektórzy harcerze nie przeczytali nic albo bardzo niewiele. Czytelniku – może zrobisz to lepiej i uda Ci się zachęcić każdego!

Podsumowanie

Uważam, że eksperymentowanie z nowymi formami to jedna z małych przyjemności drużynowego i kadry, z której warto korzystać. Oczywiście na to jak wyjdzie obóz ma wpływ przede wszystkim dobrze zaplanowany program, współpraca w ZZ, itp., jednak wierzę że małe drobnostki mogą zauważalnie wpłynąć na końcowy efekt. Mam nadzieję, że na Azymucie pojawi się też więcej tekstów od drużynowych dzielących się swoimi pomysłami. Co jest oczywiste w jednym środowisku, często jest nowością w innym. Do dzieła!

[Maciej Karwik](#)

Drużynowy 21 Gdańskiej Drużyny Harcerzy „Wschód” im. Alfa Liczmańskiego (2023-2025). Prywatnie student informatyki, zadeklarowany optymistą i muzyk-amator.